

We Lwowie dnia 1. lipca 1900.

---

## Dodatek ogłoszeniowy do 13-go nru. Czasopisma Towarzystwa Aptekarskiego

---

### Treść Nr. 13-go Czasopisma.

O niestłym składzie handlowego gwajakolu i kreozotu i nieścisłości wymagań farmakopei przez Elmara Goldberga, magistra farmacyi: — Nowe leki. — Dział sprawozdawczy: Aquae minerales. — Uczeń farmaceuci polscy. — Wszechnica Jagiellońska. — Fundusz emerytalny; Orzeczenie Trybunału administracyjnego; — Rozporządzenia. — Wkładki do Towarzystwa aptek; Lwowska fabryka chemiczna „Tlen“. — Wiadomości bieżące. — Ogłoszenia.

---

## L. J. MALEWSKI

we Lwowie ulica Ormiańska liczbą 12.

poleca wyrabiane w swej fabryce

**KORKIDO BECZEK i BUTELEK**

w lepszej jakości

od zagranicznych, jakoteż drzewo korkowe i koła do mielenia jagieł, oraz podeszwy i koreczki damskie.

---

## Prawdziwy koniak francuski leczniczy

firmy

**F. Courvoisier & Curler Frères; Cognac**

---

Dostawcy najwyższego Dworu

(Rok założenia 1828.)

### Lecznicze wina hiszpańskie i południowe

jakoto: Malagę, Madeirę, Sherry, Lacrime Christi, Port, Marsala etc.

firmy

**James Waters & Co. Malaga-Londyn**

(rok założenia 1770)

poleca Jeneralna reprezentacya na Austro-Węgry

**Gottlieb Kraus, Wiedeń I. Karthnerstr 21.**

Zamówienia przyjmują zastępcy dla Galicyi i Bukowiny

**I. Sleszkowski i Spka**

Dom handlowo-komisowy

Lwów ulica Krasickich 8.

✿ ✿ ✿ ✿ ✿ ✿ ✿ ✿ ✿ ✿ ✿ ✿ ✿ ✿ ✿ ✿

## Magnesium sulfuricum

venale 100 kg 20 koron }  
purissum 100 kg 36 koron } wyrób własny

### Pastylki sublimatowe prof. Dra Obalińskiego

niezawijane 1 gr. **C.** w słoiku 1 k. 80 h., niezawijane 1/2 gr. **C.**  
w słoiku 1 k. 20 h., niezawijane 1 gr. **M.** 14 kor., niezawijane 1/2 gr.  
**M.** 10 koron.

**Pastylki zawijane** w rurkach szklanych, odpowiednio  
drożej, poleca:  
(dom własny).

## FABRYKA Opatrunków CHIRURGICZNYCH

i przetworów farmaceutycznych

**M. L. DOBROWOLSKIEGO**

W PODGÓRZU

(dom własny).

✿ ✿ ✿ ✿ ✿ ✿ ✿ ✿ ✿ ✿ ✿ ✿ ✿ ✿ ✿ ✿

## Richter & Co. Brüx (Czechy)

Fabryka środków opatrunkowych, gumowych, blicharnia  
i karderya.



Przyjmuje zamówienia

J. Sleczkowski i Spka we Lwowie

dom handlowo-komisowy.

# CZASOPISMO TOWARZYSTWA APTEKARSKIEGO.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca, w objętości 1—1½ arkusza.

Prenumerata wynosi 6:30; dla członków Towarzystwa rocznie 4 zł. 30 ct.; półrocznie 2 zł. 20 ct.; w Warszawie rocznie 5 rs. 00 kop.; na prowincyi w Król. Polskiem i Ces. Rosyjskiem, z przesyłką, 5 rs. 20 kop.; w Niemczech rocznie 12 Mk.; w Belgii, Francyi i Szwajcaryi 15 frank.

Cena ogłoszeń wynosi 6 ct. od wiersza (petit); przy większych i rocznych ogłoszeniach taniej.

Wszelkie korespondencje dotyczące redakcyi adresować należy do redaktora. Lwów, ulica Pańska 1. 22.

Adres administracyi: ulica Pańska 1. 22

Redaktor: Bronisław Koskowski.

## O niestałym składzie handlowego gwajakolu i kreozotu i nieściśłości wymagań farmakopei

przez

**Elmara Goldberga**, magistra farmacyi.

*Referat wygłoszony na Zjeździe farmaceutycznym w Moskwie.*

Dokończenie.

Po dodaniu do rozczynów alkoholowych bardzo małej ilości rozczynu chlorku żelazowego, gwajakol C i D zabarwił się niebiesko; barwa ta utrzymywała się dość długo, dopiero po pewnym czasie przeszła w szmaragdowo-zieloną; a gwajakol A i B zabarwił się niebiesko, zmieniając zaraz barwę na niebiesko-zieloną i wkrótce zielonawo-brunatną. Po zmąceniu równych objętości gwajakolu z rozczynek sody żrącej c. wł. 1.30 wszystkie próbki rozgrzewały się i zastygały na masę krystaliczną.

Po zmieszaniu 2 cc próbki z 4 cc benzyny naftowej powstał płyn mętny, z którego oddzielał się gwajakol, jednakże w ilości mniejszej, niż połowa wziętej próby.

Po zmieszaniu 5 cc każdej próbki z 10 cc gliceryny c. wł. 1.10 wydzielał się gwajakol.

Przy destylacyi częsteczkowej otrzymano następujące wyniki: Gwajakol firmy A wrze przy 200°C.

Przekrapla się do 203° = 27.3% ciężaru

„ od 203—205° = 36.2% „

„ „ 205—210° = 29.4% „

„ „ ponad 210° = 7.1. „

*Ano 2015.1.10*

Po dodaniu do roztworu alkoholowego pierwszej frakcji bardzo małej ilości roztworu chlorku żelazowego otrzymano zabarwienie niebieskawo zielone, przechodzące w brudno zielone, dwie frakcje środkowe zabarwiły się niebiesko, a po pewnym czasie szmaragdowo-zielono, frakcje zaś wrzące ponad 210°C zabarwiały się zielonkawo-brunatno.

Po zmieszaniu równych objętości tych frakcji z roztworem sody żrącej c. wł. 1.30, pierwsze 3 próby zastygały na masę krystaliczną, podczas gdy frakcja ponad 210°C nie zastygała wcale.

Gwajakol firmy B wrze przy 199°C.

Przekrapla się do	203° = 31.2%	ciężaru
"	od 203—205° = 27.5%	"
"	od 205—210° = 33.4%	"
"	ponad 210° = 7.9%	"

Odczyn z chlorkiem żelazowym jakoteż zachowanie się z sodą żrącą tych frakcji było takie same jak próbki A.

Gwajakol firmy C wrze przy 204°C.

Przekrapla się do	205° = 20.1%	ciężaru
"	od 205—207° = 29.4%	"
"	od 207—210° = 29.7%	"
"	ponad 210° = 20.8%	"

Gwajakol firmy D wrze przy 205°C.

Przekrapla się do	207° = 55.8%	ciężaru
"	od 207—210° = 28.5%	"
"	ponad 210° = 15.8%	"

Przy próbach wszystkich frakcji firm C i D z chlorkiem żelazowym, wszystkie one zabarwiły się z początku niebiesko, potem szmaragdowo-zielono, również zastygały na masę krystaliczną z sodą żrącą.

Dla zbadania gwajakolu farmakopea rosyjska podaje następujące przepisy:

1) Ciężar właściwy gwajakolu przy 15°C powinien być 1.117. Ciężar taki wymagany jest dla tego, że chemicznie czysty gwajakol posiada znacznie wyższy ciężar, niż znajdują się mogące domieszki. Ciężar właściwy chemicznie czystego gwajakolu = 1.153, przeto o ile większy będzie ciężar właściwy handlowego gwajakolu o tyle będzie zawierał więcej gwajakolu. Według mnie wymaganie farmakopei co do ciężaru właściwego gwajakolu winno być zmienione na wyższy ciężar wł., tembardziej, że nawet produkt z małą zawartością gwajakolu może posiadać wymagany ciężar.

2) Czwarte wydanie farmakopei rosyjskiej oznacza punkt wrzenia gwajakolu 201°, a farmakopea wojskowa 200°C. I jedno i drugie wymaganie jest mylne, gdyż gwajakol naszych farmakopei nie jest ciałem jednorodnym, tylko mieszaniną, a mieszanina rozumie się nie może posiadać stałego punktu wrzenia, powtóre punkt wrzenia chemicznie czystego gwajakolu jest przy 205°, a ponieważ domieszek w dobrym gwajakolu winno być niewiele, przeto punkt wrzenia powinien być bardzo blisko 205° i w farmakopeach punkt ten należałoby zmienić.

3) Przy zmieszaniu równych objętości gwajakolu z roztworem sody żrącej c. wł. 1.30 mieszanina ta winna rozgrzać się i zastygnąć na białą masę krystaliczną. Odczyn ten miał być oparty na własności gwajakolu sodowego wydzielenia się z wodnych roztworów alkalicznych o tyle łatwiej, o ile w nim znajduje się mniej domieszek. Jest to mylnie, gdyż produkt z bardzo małą ilością czystego gwajakolu, jak to widać z powyżej przytoczonych prób, również łatwo zastyga.

4) Co zaś do reakcji z gliceryną to niezbędnym jest podanie ciężaru właściwego gliceryny.

5) Po zmieszaniu 2 cc próby gwajakolu z 4 cc benzyny naftowej, otrzymuje się płyn mętny, z którego szybko wydziela się czysty gwajakol. Reakcja ta, która opiera się na tem, że gwajakol nie rozpuszcza się w benzynie naftowej, zaś domieszki jak kreozol rozpuszczają się, również jest fałszywą wskazówką, gdyż według moich prób czysty gwajakol krystaliczny rozpuszcza się w 8-nej ilości benzyny naftowej.

6) Po dodaniu do roztworu alkoholowego gwajakolu kilku kropeł chlorku żelazowego zabarwia się niebieskawo-zielono — i ta reakcja daje zamału danych do oznaczenia czystości gwajakolu, gdyż reakcja ta jest charakterystyczną nie dla jednego tylko gwajakolu.

Z powyższego widać jaki jest niejednostajny skład handlowego gwajakolu i jak nieściśle są wymagania farmakopei, pozwalające na używanie produktu najróżnorodniejszego składu. Konieczną jest przeto zmiana przepisów w farmakopei, która winna zawierać dokładny sposób oznaczenia składu gwajakolu jakoteż i ilościowe jego oznaczenie.

Mnie się wydaje, że winien być wprowadzony do lecznictwa gwajakol krystaliczny, otrzymany syntetycznie, gdyż działanie terapeutyczne tego środka jest już obecnie zbadane, jakoteż szkodliwe działanie domieszek dzisiaj używanego gwajakolu. Również oznaczenie czystości produktu byłoby znacznie łatwiejsze.

W zakończeniu chciałbym zwrócić uwagę na to, że nadzwyczajnie byłoby ważnym i pożądanym z powodu szybkiego rozwoju farmacji, wprowadzenie mnóstwa nowych środków, które są bezsprzecznie lepsze od dawnych, jakoteż z powodu zamierzonego nowego wydania farmakopei, aby przynajmniej przy środkach silnie działających lub ważniejszych wprowadzić ilościowe oznaczenie głównych, składowych części. Rozumie się, że przy rewizjach aptek niepodobna byłoby oznaczyć tych przeprowadzać, ale mogły by byćbrane próbki i badane w pracowniach asesorów farmacji.

Również farmakopee nie powinny przesadzać w nadzwyczajnej ścisłości tam, gdzie tego nie potrzeba ze względów praktycznych naprzykład siarkan sodowy niezawierający chlorku sodowego jest 5 razy droższy od produktu z chlorkiem sodowym, który według mnie nic a nic nie szkodzi.

Nie mogę powstrzymać się od wypowiedzenia zdania, jak ważnym byłoby ułożenie farmakopei uniwersalnej dla wszystkich krajów jednej. Zjednoczyło by to farmaceutów całego świata i nie-mało sprzyjałoby do rozwoju i podniesienia farmacji.

## Nowe leki.

**Collinsoninum** jest substancją żywiczną, otrzymywaną z **Collinsonia canadensis**. Korzenie tej rośliny zalecane jako środek przeciwko kolkom, reumatyzmowi i ukąszeniu wężów. Według badań **Lochmana** a w korzeniach i liściach znajduje się żywica rozpuszczająca się łatwo w eterze z trudnością w alkoholu. Z liści otrzymać się daje olejek eteryczny dotąd jeszcze bliżej nie zbadany, który jednak według wszelkiego prawdopodobieństwa stanowi część działającą rośliny. Dodatkowo skutki korzenia kolinsonii dają się szczególnie zauważyć przy uporczywych cierpieniach hemoroidalnych. Kolinsoninę otrzymuje się w następujący sposób:

Grubo sproszkowany korzeń zwilża się wyskokiem o c. g. 0,828, pozostawia na 24 godziny, poczem wytrawia w perkolatorze odpowiednią ilością tegoż wysokoku. Z otrzymanego wyciągu odpędza się jaknajwięcej wysokoku, pozostałość zaś wyparowuje się na kąpeli wodnej i suszy. W rezultacie otrzymuje się około 10<sup>0/10</sup> żywicowatej substancji, z wyglądu przypominającej Resiną Scamonii, preparat szybko przyciąga wilgoć z powietrza lecz w umiarkowanym cieple daje się proszkować z łatwością.

**Eubiolum** jest to hematogen, wysuszony w aparacie próżniowym. Preparat zawiera w sobie, jako pierwiastek działający hemoglobinę z wszystkimi solami i białkami krwi. Przygotowany w ten sposób preparat nie ulega zepsuciu i daje się przechowywać bez szkody. Rozpuszcza się w zimnej wodzie z piękną ciemnoczerwoną barwą, — wyrabia go aptekarz **Schweizer** w Hamburgu.

**Ichtiformium** wprowadzony został do handlu przez hamburską firmę **Cordes, Hermann i Co** — towarzystwo akcyjne zajmujące się eksploatacją ichtyolu. Według badań **Dr Aufrechta** preparat stanowi produkt kondensacji, powstający przy oddziaływaniu formaldehydu na sulfowęglowodory. Jest to amorfny ciemno brązowy proszek nie rozpuszczający się wcale w zwykłych rozpuszczalnikach, nie posiada też smaku ani woni. Posiada wyraźne bakteryobójcze własności i z powodzeniem zastosowywać się daje jako środek antyseptyczny w chorobach kiszek oraz do opatrunku ran zamiast jodoformu, jodolu, dermatolu i t. p. Obok antyseptycznych preparat ten posiada także w wysokim stopniu odnawiające własności.

**Maści z solami miedzi** stosuje od dłuższego czasu **Hoppe** przeciw owrzodzeniu gruczołów na szyi. Maść jego posiada skład następujący:

Cupri oxydati 1,0  
Adipis. suilli 8,0

Inni lekarze jak np. **Mosler** biorą 2 g. tlenku miedzi na 14 g. waseliney, **Luton** zaś przy skrofalicznych owrzodzeniach stosuje maść złożoną z

Cupri acetici, neutr. 1,0  
Vasellini 30,0 do 90,0.

**Papilinum** używa się jako środek przeciw wypadaniu włosów. Otrzymuje się przez wytrawianie **Rhiz. Iridis** wyskokiem. Do 100 g. otrzymanej nalewki dodaje się 50 g. Spir. Lavendulae oraz 15 g. Tinct. Benzoes.

Sana jest to środek mający na celu wyrugowanie z użycia tranu. Składa się on z mleka migdałowego i margaryny, przedstawia się w postaci masła. Saną smaruje się chleb i podaje dzieciom w ilości 35 do 45 g. na dobę. W tej formie dzieci przyjmują lekarstwo chętnie i z równie dobrym skutkiem jak tran, który obok wstrętnego smaku jaki posiada, wywołuje często utratę apetytu.

## Dział sprawozdawczy.

### Aquae minerales — Aquae medicinales effervescentes.

Napisał

**Dr. WALERY JAWORSKI**

Profesor P. Z. patologii i terapii szczegółowej chorób wewnętrznych  
w Uniwersytecie Jagiellońskim.

Jestto odbitka o 20 stronach z pamiętnika wydanego na jubileusz prof. E. Korczyńskiego.

Autor, omawiając wyniki leczenia zdrojowego, przypisuje działanie uzdrawiające nie tylko samemu picciu wody zdrojowej, lecz wielu innym czynnikom, jak stosunkom klimatycznym, oderwaniu się od zwykłych obowiązkowych zajęć, zmianie trybu życia, kuchni dyetycznej kąpielom i t. p. Picie wód mineralnych właściwie w wielu wypadkach można uważać za zbyteczne, jeżeli zaś woda mineralna występuje jako lek, w takim razie pierwszeństwo należy oddać wodom mineralnym sztucznym. Wody sztuczne zawierają tylko składniki lecznicze z pominięciem tych składników, które znajdują się w wodach mineralnych naturalnych a są zbyteczne a nawet niekiedy szkodliwe: przepisywanie wód mineralnych naturalnych w domu, uważa autor za taki sam przesąd jak przepisywanie kory chinowej zamiast chininy, makówki zamiast morfiny i t. p. przytaczamy dłuższy ustęp z pracy autora, nie dający się streścić, a mogący interesować naszych czytelników.

Wody mineralne są to *medicamenta cruda*, które zawierają oprócz składników odpowiadających wskazaniom, jeszcze ciała albo zupełnie obojętne, albo nawet przeciwne wskazaniom. To się okaże, jeżeli przeglądniemy skład chemiczny pojedynczych wód.

W wodach alkalicznych działającym czynnikiem jest węglan sodowy wraz z pomocniczymi składnikami, węglanem magnezowym i węglanem wapniowym. Ilość ostatnich może dochodzić w niektórych wodach do niepożądanego cyfry 0·8—1·0 gm. p. m. Nieodstępnym składnikiem wód alkalicznych jest chlorek sodowy. Wprawdzie znajduje się on w ilości, dla ustroju nieszkodliwej, lecz do alkaliczności treści żołądkowej i soków się nie przyczynia, a przeto jest zbyteczny. W jaki sposób jednak pogodzić ze wskazaniami leczniczymi obecność reszty składników wód alkalicznych, jak węglanu

litowego, żelazawego, chlorku potasowego, siarkanu sodowego i potasowego, jodku sodowego i potasowego, węgłanu strontowego, a nawet obecność składników wprost szkodliwych, których lekarz przy ordynacji unika, jak węgłanu barowego i amonowego, kwasu krzemowego, fluorku wapniowego, fosforanu glinowego? Wprawdzie są to ilości, oznaczone w rozbiórach chemicznych na miligramy, lecz trzeba mieć na względzie, że wody alkaliczne pije chory przez całe miesiące a nawet lata, stąd też szkodliwości się sumują.

Weźmy następnie pod uwagę wody glauberskie, których głównem działaniem ma być podniecenie czynności przewodu pokarmowego. Oprócz już wyżej w wodach alkalicznych przytoczonych, dla ustroju mniej lub więcej szkodliwych składników wykazuje rozbiór wód glauberskich obok siarkanu sodowego znaczną ilość soli wapiennych (przeszło 1‰) i fosforanu glinowego, które wprost przeciwdziałają siarkanowi sodowemu. Stąd i ilość wody, potrzebnej do wywołania skutku, musi być większą, niż gdyby wymienionych składników w niej nie było.

Przejdźmy do solanek, to napotkamy w nich wiele nietylko niepotrzebnych, ale wprost dla ustroju niestosownych składników, jak węglan barowy, chlorek wapniowy i potasowy, siarkan potasowy i wapniowy, węglan amonowy, sole glinowe, krzemionkę, w wielu zaś solankach składniki oleju skalnego i inne ciała organiczne. Gdyby tego rodzaju zanieczyszczoną solankę wyrabiano sztucznie, z pewnością zostałaby jej fabrykant pociągnięty do odpowiedzialności za niedbalstwo.

W wodach gorzkich znajdują się obok właściwego składnika, siarkanu magnezowego, znaczne ilości chlorku magnezowego (4‰) i azotanu magnezowego (3‰), t. j. środków tak drastycznych, że żaden lekarz nie odważyłby się ich zapisać na receptę. Stosowanie ich w wodach mineralnych uchodzi za rzecz naturalną, chociaż wiemy, że one po dłuższym czasie wprawiają przewód pokarmowy w stan chorobowy.

Weźmy jeszcze na uwagę wody siarczane, o ile wewnętrznie bywają stosowane. Zawartość siarkanu wapniowego (gipsu) dochodzi w nich do 1‰. Składnika tego wewnętrznie, jako leku, nie używa się, gdyż został uznany powszechnie za szkodliwy.

Nasuwa się tu drugie pytanie, czy składniki, działające w wodach mineralnych flaszkowych, znajdują się w nich w stosownych i dostatecznych ilościach. Niech nas o tem znów przykłady pouczą

W wodach żelazistych, chełpiących się już znaczną zawartością żelaza, znajduje się przeciętnie 5cg *ferrī bicarbonici*, na 1 litr wody przy źródle zaczerpniętej. W wodzie flaszkowej ilość węgłanu żelazawego opada z powodu rozkładu przynajmniej do połowy t. j. 2½cg na 1 litr. Chory, wypijając tej wody przez dzień co najwięcej ½ litra, przyjmie w niej 1¼cg *ferrī bicarbonici*. Jeżeli flaszki są niedbale korkowane, albo nawet pozostawione otwarte do dnia drugiego, to chory pije już wodę wolną od żelaza. Natomiast spożywa on w pół litrze wody 2—3 gm. zupełnie niepotrzebnych

soli, a z powodu tego, że szczyawy żelaziste zawierają w swym składzie znaczne ilości soli wapniowych, a nawet barowych — nabawia się chory tylko zaparcia żywota, które i bez tego bledniczym chorym niezmiernie dokuczają.

Tak zwane wody litowe zawierają, oprócz dwóch tylko źródo-wisk, gdzie ilość soli litowych wynosi 0.1—0.2 p. m., wszystkie inne, po kilka centigramów tego składnika; a pomimo to bywają reklamowane jako »litowe«. Jeżeli chory, licząc na jakie takie działanie lecznicze litu, wypija dziennie 2 litry tej wody, to dla kilku centigramów soli litowych, przyjmie 7, a w niektórych wodach »litowych« nawet 30 gm. rozmaitych składników, dla ustroju zupełnie zbytecznych, a nawet szkodliwych. Łatwo zrozumieć, że miesiącami ciągnące się używanie „wód litowych“ dla ustroju nie jest obojętne.

Przypatrmy się wreszcie osławionym wodom jodowym. Ilość jodków w jednym litrze wynosi wyjątkowo 0.2 gm., przeważnie zaś 0.01—0.04 gm. Tym drobnym ilościom jodków odpowiada równoczesna zawartość 10—200 gm. (1) ciał stałych, przeważnie sól kuchenna, chlorek wapniowy i ciała organiczne podejrzaney wartości. Solanki jodowe w takich stężeniach są to istne *drastica* dla żołądka i jelit a zastosowane w celu wywołania działania jodu, które wielu lekarzy dziś jeszcze im przypisuje, sprowadziłyby one u chorego raczej ostry niżyt żołądkowo-jelitowy, aniżeli skutki jodu. Stąd przeczorni autorowie balneologiczni, jak Kisch, powiadają: »Dawkowanie silnych wód stonodowych musi być ostrożne. Tak wynosi dzienna dawka znanej wody jodowej hallskiej I do 5 decylitrów... przyczem okazuje się stosownem te ilości na kilka dawek przez dzień rozdzielić«. Ja zaś radziłbym, aby stosowania wewnętrzne go solanek jodowych zabronić ze względu na niebezpieczeństwo sanitarne, a pozostawić je tylko do użycia kąpielowego.

Z powyższego wynika dostatecznie, że stosowania przeważnej części wód mineralnych, jako leku domowego, nie można nazwać racjonalnem. Jest to zabytek, który przeszedł do nas z tradycją wieków średnich i dotąd się uporczywie utrzymuje, a stoi na równi z zastosowaniem *pulv. cort. Chinae* zamiast chininy, *pulv. capitum papaveris* zamiast morfiny, *folia Jaborandi* zamiast pilokarpiny i t. d. Dobrem to było w czasach, gdy skład chemiczny wód nie był jeszcze znany, a nie dziś, kiedy żadna nauka przyrodnicza do takiej doskonałości nie doszła, jak właśnie chemia mineralna. Najracjonalniejszem przeto sposobem stosowania soli mineralnych w leczeniu domowem nie są ani wody mineralne flaszkowe, ani naśladowane, lecz sztuczne roztwory solne pojedyncze i złożone, oparte na właściwościach farmakodynamicznych i doświadczeniu klinicznem, — czyli tak zwane wody lecznicze, *aquae medicinales*. W tym względzie podzielam całkiem zdanie chemika C. Glüksmanna: »Nie potrzebujemy dopiero zapewniać, że sumiennie przygotowane sztuczne wody mineralne nietylko dorównują w działaniu naturalnym, ale je po stosownej zmianie w stosunku mięszaniny, przewyższają mogą. Znaczyłyby to powstrzymywać postęp, gdyby nauka lekarska nie chciała przekroczyć po za środki

surowe, jak je przyroda podaje, gdyby nie chciała sprzyjać celowej zmianie w składnikach środków leczniczych<sup>u</sup>.

Chcąc wprowadzić wody lecznicze w ogólne zastosowanie, potrzebaby ze względu na wyrobienie wskazań leczniczych jeszcze wiele opracowania w kierunku technicznym, farmakologicznym i klinicznym. O ile na razie z ogólnego stanowiska rzecz objąć można, należałoby uwzględnić następujące szczegóły:

a) Wody lecznicze muszą być wyrabiane na wodzie przekroplonej i zawierać sole czyste w roztworze.

b) stosownie do wskazań, należy je nasycać mniejszą lub większą ilością czystego kwasu węglowego. Po przygotowaniu wody należy naczynia pozostawić przez kilkanaście dni w spokoju, aby składniki na siebie działać mogły.

c) Stopnie zgęszczenia i dawki należy regulować według efektu, jak i w ustroju, chcemy wywołać.

d) Należałoby przeto pogłębić dotychczasowe badania roztworów pojedynczych jak i mieszanin soli w rozmaitych zgęszczeniach pod względem działania na błonę śluzową, przewodu pokarmowego, na narząd moczowy, przemianę materii, krew i t. p. Mianowicie mogłoby tu wiele światła rzucić zbadanie osmotycznych zjawisk w zastosowaniu do pierwoszcza i błon zwierzęcych, jak to z wielkim powodzeniem uczynili w ostatnich czasach Hamburger i Hofmeister z rozmaitymi roztworami.

e) Według powyższych wskazówek, utworzone roztwory należy oddać do użytku klinicznego, który z biegiem czasu może wykazać potrzebę dalszych zmian w składzie wód leczniczych.

Dopóki powyższe zagadnienia należycie nie zostaną wyjaśnione, należy wyrabiać wody lecznicze w dwóch rozcieńczeniach, nazywając je wodą słabszą i mocniejszą. Stopnie zgęszczenia dla jednej i drugiej zależne są od przyrody rozpuszczonych soli, a zwłaszcza ich smaku, który w każdym razie będzie lepszy od smaku niejednej fiaszkowej wody mineralnej. Przygotowanie wód słabszych i mocniejszych okazało się w zastosowaniu dotąd bardzo praktycznym. Lecz możnaby także przygotowywać wody lecznicze w jednym rozcieńczeniu, a wtedy należy każdą porcję rozcieńczać przed użyciem wodą sodową.

Stosując wody lecznicze, mamy w zupełności w naszym ręku dawkowanie i zgęszczenie, niezależnie od ilości wody wprowadzonej. Możemy niemi według potrzeby rozcieńczać cieże międzykomórkowe i krew, przepłukiwać drogi moczowe, wprowadzać do ustroju dostateczną ilość pierwiastków leczniczych jak jodu, żelaza i t. d., wpływać na jakość soków trawieńcowych i t. p. Wodami mineralnymi, jako niezmiennymi i zanieczyszczonymi roztworami można to sprawić tylko w pewnych granicach i to w sposób niedokładny.

Pomimo, że użycie wód mineralnych w nowszych czasach przybrało ogromne rozmiary, powstają już obecnie obok nich wody lecznicze, które aczkolwiek jeszcze powoli, lecz bezsprzecznie z dobrym skutkiem, rozpowszechniają się w praktyce lekarskiej.

Dalej przytacza autor przepisy wód leczniczych, kończąc swą pracę następującą uwagą:

»Szkoda, jaką poniosą niektóre zdrojowiska wskutek straty wywozu wody mineralnej w razie rozpowszechnienia wód leczniczych, może być milionowa. U nas jednak w szczególności przedstawiałyby się strata dla krajowych zdrojowisk bardzo małą, natomiast kraj w całości osiągnąłby olbrzymią korzyść. Eksport wód mineralnych polskich wynosi obecnie co najwięcej 300.000 flaszek (L. Korczyński), wartości około 100.000 złr. rocznie. Jest to cyfra niezmiernie mała w stosunku do wód mineralnych zagranicznych, jakie sama Galicya sprowadza. Samej bowiem wody karlsbadzkiej więcej się zużywa w Ziemach polskich niż 300.000 flaszek (wartości około 100.000 złr.) Zważywszy ogromne zapotrzebowanie innych jeszcze wód mineralnych pozakrajowych jak: Giesshübler, bilinskiej, selterskiej, emskiej, kissingenskiej, maryenbadzkiej, franzensbadzkiej, Salvator, Vichy, i t. d.. otrzymamy cyfry milionowe, jakie wydaje kraj za zagraniczne wody mineralne. W razie stosowania wód leczniczych, wyrabianych w kraju, ustałby ten olbrzymi wydatek, a drobne straty, poniesione przez zdrojowiska krajowe, odbiłby sobie kraj w kilkunastob». —

## Uczni farmaceuci polscy.

Pragniemy w *»Czasopiśmie«* podać życiorysy kilku uczonych polskich, których nazwiska w dziejach badań farmaceutycznych zapisane są złotemi głoskami. Czynimy to w tem przeświadczeniu, że tym sposobem przyniesiemy niemały pożytek czytelnikom naszego wydawnictwa, wiadomości bowiem o ludziach, których ty wymieniamy są rozrzucone i zamało znane ogółowi naszych farmaceutów. Zapatrzeni w dorobek nauki obcej nie umiemy zbyt często należycie ocenić usiłowań, jakie u nas samych podejmowano na polu badań naukowych i nierzadko lekceważyliśmy sobie pracę rodaków naszych, przenosząc nad nią usiłowania obcych, ani nauką, ani zdolnością nie zasługujących na większe uznanie.

### I.

## JAN FRYDERYK WOLFGANG

zajmuje pierwsze miejsce w szeregu uczonych farmaceutów polskich.

Potomek starożytnego rodu holenderskiego, osiadłego w czasie wojny trzydziestoletniej w Prusiech Jan Wolfgang był synem Jana, słynnego pojedyńkowicza, który ostatnie lata życia spędził na Litwie.

(F. M. Sobieszcański s. v. Wolfgang Encyk. Orgelbranda T. 27.

W. Zahorski: Zarys dziejów Cesarskiego Towarzystwa lekarskiego w Wilnie. Pamiętnik towarzystwa lekarskiego warszawskiego rok 1897 zeszyt III.

Estreicher: Bibliografia XIX w s. v. Wolfgang).

Jan Fryderyk urodził się d. 17. lipca r. 1776<sup>1)</sup> jako najstarszy z rodzeństwa w miejscowości Łozowie. Wykształcenie średnie odebrał w szkole O. O. Pijarów w Szczuczynie, poczem został uczniem Szkoły głównej wileńskiej, w której otrzymał w r. 1801. stopień magistra farmacyi. W kilka lat później Wolfganga powołano na stanowisko kierownika apteki uniwersyteckiej. Przypominamy, że r. 1803. był rokiem wielkiego znaczenia dla rozwoju szkolnictwa na Litwie i nauki polskiej. Szkołę główną wileńską przeobrażono w uniwersytet, którego kuratorem był Adam książę Czartoryski, pracując odtąd długie lata nad tem, aby w okręgu naukowym, powierzonym jego pieczy, życie naukowe rozlewało szerokim korytem, aby żadna niwa nauki nie leżała odłogiem. W dziele tem, które bez wahania można nazwać wiekopomnem, wspierali dzielnie gorliwego kuratora profesorowie nowopowstałego uniwersytetu z których dość będzie wymienić tyle zasłużonych Jana i Jędrzeja Śniadeckich, W organizacji uniwersytetu nie zapomniano wcale o farmacyi. Wykłady tego przedmiotu nauki powierzono w r. 1806. Janowi Wolfgangowi, dając mu stanowisko t. zw. adjunkta, odpowiadające stanowisku „docenta remunerowanego,” lub t. zw. profesora — suplenta w uniwersytetach dzisiejszych. Rzecz prosta zaszczytna nominacja zobowiązała Wolfganga do tem gorliwszej pracy naukowej, której dał dowód składając w r. 1807. egzamin na stopień doktora uniwersytetu.

Katedrę farmacyi i farmakologii w uniwersytecie wileńskim stworzono dopiero w siedm lat po powstaniu uniwersytetu w r. 1810. Wolfgang zasiadł na niej początkowo jako profesor nadzwyczajny. Profesorem zwyczajnym został dopiero w r. 1828. i pozostał na tem stanowisku do chwili zamknięcia uniwersytetu, do r. 1831.

Usunąwszy się z Wilna Wolfgang osiadł w własnej majątności w Połyknie, gdzie poświęcał się gorliwie pracy naukowej do końca życia, z którym rozstał się w dniu 19. maja 1859. Wolfgang jako uczony miał do pokonania nader liczne trudności, z których najważniejszą było nieuznawanie farmacyi za naukę, powszechnie śród świata naukowego wileńskiego. »Farmacyi — opowiada dr. W. Zahorski — nikt nie miał za specjalność, wymagającą stosownego wykształcenia naukowego, nikt nie sądził nawet, aby farmaceuci mieli jaki związek z medycyną i nawet Józef Frank<sup>1)</sup>, oddając pochwałę stanowi aptekarskiemu, powiedział, iż aptekarz w swej osobie łączy trzy stany: kupca, artysty i literata i ani jednym słowem nie napomknął o tem, że aptekarz bywa jednocześnie pomocnikiem, a nieraz i doradcą lekarza“.

Z rozpraw Jana Wolfganga wymieniamy następujące:

1) Rozprawa o gazie wodorodnym siarczystym. Wilno 1806. w 4-ce. 2) Uwagi historyczne nad stanem farmacyi. Dziennik wileński 1816 T. IV. str. 240—578. 3) O chlebie zbożowym. Wilno 1823

<sup>1)</sup> Tę datę znajdujemy w pracy dra W. Zahorskiego, przytoczonej niżej F. M. Sobieszczański w Encyklopedyi Orgelbranda podaje r. 1772.

<sup>1)</sup> Profesor patologii i jeden z filarów wydziału lekarskiego w uniw. wileńskim.

w 4-ce. Rzecz czytana na publicznem posiedzeniu uniwersytetu wileńskiego. 4). Rzecz o herbacie czytana na posiedzeniu cesarskiego towarzystwa lekarskiego w Wilnie 12. grudnia 1822. Wilno, drukiem Józefa Zawadzkiego 1823. W 8-ce, str. 56. 5) Monografia rodziny skrzypów, rzecz napisana w języku francuskim, której przekład córka Wolfganga Aleksandra, znana z kilku prac literackich, ogłosiła drukiem w Wilnie 1826. w 4 ce.

W latach 1820 i 1821. Wolfgang był redaktorem i wydawcą „Pamiętnika farmaceutycznego wileńskiego“, a nadto liczył się do współpracowników „Pamiętników lekarskich“, wydawanych przez towarzystwo lekarskie wileńskie.

W rękopisie Wolfgang pozostawił słownik wyrazów botanicznych. Syn jego Ksawery Wolfgang († 1864) lekarz, znany jest z szeregu rozpraw o wodach mineralnych druskienickich.

## Wszechnica Jagiellońska.

Z funduszków pozostałych z uposażeń katedr profesorskich, zakupiono i urządzono dom (obecne Collegium mains) przy ulicy św. Anny, w którym odbywały się wykłady św. Teologii. Dnia 24 lipca r. 1400 odbyła się pierwsza prelekcya, oraz wpisano do matrykuły pierwszych uczniów uniwersytetu, na czele których widzimy samego króla Władysława oraz cały szereg pierwszych dostojników świeckich i duchownych. Dnia 26. lipca ogłoszono dekret erekcyjny, zmieniający z gruntu dotychczasowy ustrój organizacyi. Fundacya kazimierzowska obdarzona była, jak to wspomnieliśmy wyżej, zupełną autonomią; Jagiełło przeciwnie idąc za wzorem szkoły głównej w Sorbonie (paryskiej) zniósł dotychczasowe prawa studentów a przywilejem wyboru rektora obdarzył kolegia profesorów, prawo powoływania profesorów nadał rektorowi i kanclerzowi — biskupowi krakowskiemu. Pierwszym rektorem zostaje Stanisław z Skarbimierza. Profesorowie wydziałami zamieszkują razem Collegium mains, minus, paridicam rządząc się regułą prawie klasztorną — uczniowie rozdzieleni zostają na bursy oddane pod bardzo ścisły nadzór magistrów. Jak zaprowadzony ład i porządek zbawienie oddziaływał na rozwój szkoły dowodem w krótkce osiągnięte stanowisko jej w pośród uczonych owoczesnej epoki, dowodem uczniowie, którzy sławę „Almae Matris“ pracami swojemi roznieśli po całym świecie cywilizowanym. Taki pełen chwały stan przetrwał cały wiek XV i pierwszą połowę wieku XVI. Zbyt szczupłemi są ramy naszego rysu by rozpisywać się wyczerpująco nad tem co spowodowało następny powolny upadek szkoły krakowskiej i na kompletny zastój na polu ogólnego postępu wiedzy.

Epokowe odkrycia dokonane na Zachodzie Europy — zatem idąca zmiana warunków ekonomicznych — złożyły się na to, że druga połowa XVI wieku i cały wiek XVII smutno zapisane są na kartach historyi szkoły krakowskiej. Już w r. 1551 ukazała się

rozprawa b. profesora Wszechnicy Jagiellońskiej, Szymona z Pilzna Mokrzyckiego pod tytułem »O szkołach i akademiach«, w której autor energicznie nawołuje do zaprowadzenia reformy szkoły.

Wykazuje on konieczną potrzebę zmiany kierunku wykształcenia scholastycznego na humanistyczny oraz opisuje prawdziwą biedę, materialną panującą pośród profesorów. We Włoszech — pisze autor, płaca jednego nauczyciela 1000 czerw. pols. wynosi a u nas 40 nauczycieli raz z em mniej mają dochodu. Taki stan rzeczy nie był wcale zachęcającym, to też co zdolniejsi to szukali lepszego utrzymania gdzieś indziej — pozwalającego im spokojnie na raz obranem polu wiedzy pracować. Pomimo tak lichych warunków otrzymanie katedry zależnem jeszcze było nie tyle od rzetelnej pracy i zdolności ile od protekcji osób wpływowych — skutkiem czego stosunki rozluźniły się zupełnie a wspólne kolegia stały się stekiem intryg. »Wobec takiego nastroju w Akademii — pisze Piotr Chmielowski — łatwo zrozumieć jej apatję w rzeczach nauki. Pojedyncze usiłowania niektórych jej kanclerzów podejmowane wskutek wpływu cywilizacji zachodniej i kroków poczynionych przez Konarskiego w sprawie reformy wykształcenia rozbijały się o niechęć Akademii, skostniałej w swych średniowiecznych formach. Dopiero z początkiem XVIII w. nowsze prądy zaczęły wnikać w stare mury szkoły Jagiellońskiej a na wniosek M. Poniatowskiego »komisyja edukacyjna Królestwa Polskiego« wysłała do Krakowa ks. Hugona Kollątaja nadając mu bardzo rozległe pełnomocnictwa do zupełnego zreformowania Szkoły krakowskiej.

Trudno byłoby lepiej wywiązać się z nałożonego obowiązku jak to uczynił Kollątaj i dlatego też nazwisko jego złotemi głoskami wypisane jest w historii uniwersytetu i oświaty w Polsce.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Sprawy zawodu aptekarskiego

### Fundusz żelazny zapomogowy emerytalny.

Kasa galic. Towarzystw aptek. pobrała do stronicy księgi kasowej „Kasa pobierze“ 131 kwotę 10 koron, którą pan Adam Boratyński, aptekarz z Budzanowa złożył zamiast wieńca dla śp. Antoniego Beera, aptekarza z Mikołajowa, a nie jak mylnie podałem 5 koron . . . . .	5 kor. — hal.
Kol. Wilhelm Kriwald magister farmacyi z Dobromila	12 „ — „
„ Szymon Kajetanowicz, aptekarz z Horodenki	6 „ — „
„ Siarkisiewicz Władysław, magister farmacyi z Horodenki . . . . .	2 „ — „
„ Maryan Zahradnik aptekarz ze Złoczowa składa na rzecz funduszu emerytalnego farmaceutów galicyjskich . . . . .	400 „ — „
Razem . . . . .	425 kor. — hal.

Pamiętajcie P. T. koledzy przy każdej sposobności o funduszu zapomogowym i zasilajcie go coraz to nowymi choćby najskromniejszymi darami.

Inne narody powołują do życia przy pomocy składek centowych olbrzymie instytucje; my starajmy się, żeby nasz fundusz zapomogowy mógł jak najprędzej rozpocząć swoją humanitarną działalność i ażebyśmy tym sposobem, pozostawionym na łasce losu w żmudnej pracy osiwiłym kolegom dali możliwość używania odpoczynku i spokoju bodaj w dniach ostatnich.

*Fryderyk Dewechy*

prezes.

## Orzeczenie c. k. Trybunału administracyjnego z dnia 16. maja b. r. w sprawie opustu dla rachunków gminnych.

Trybunał administracyjny wydał tymi dniami orzeczenie zasługujące na uwagę Szan. kolegów całej Przedlitawii. Rozchodziło się o to, czy aptekarz obowiązany jest przy dostarczaniu leków dla ubogich na koszt gminy wydawanych dawać 25% opustu.

Rzecz miała się następująco: Aptekarz Ruppert w Friesach (Karyntya) odmówił gminie żadanego przez nią 25% opustu, wnosząc w tej sprawie odwołanie do starostwa w St. Veit. Starostwo odrzuciło rekurs aptekarza, orzekając, że tenże obowiązany jest dać gminie żadany opust na podstawie rozp. namiestnictwa karyntyjskiego z 22. stycznia 1883. punkt 17. Rozporządzenie to powołuje się na dekret kancel. nadw. z 4. lipca 1822, w którym powiedziano, że dla publicznych szpitali aptekarz powinien (soll) dać opust, chirurg — musi; na innem miejscu tego dekretu znajduje się uwaga, że dostarczenie leków dla publicznych szpitali ma się odbywać w drodze licytacji i że dla podobnych ofert ma za podstawę służyć 25% opust. (O „*expeditio pro paupere*” nie ma tam wzmianki).

Na dalszy rekurs orzekło namiestnictwo na korzyść aptekarza na podstawie ustawy krajowej z r. 1886. (R. G. Bl. Nr. 18), regulującej sprawy sanitarne; a która nic nie wspomina o obowiązkach aptekarza co do udzielania opustu. W tym samym duchu orzekło ministerstwo spraw wewn. Na dalszy rekurs gminy wydał w dniu 16 maja b. r. Trybunał adm. orzeczenie na korzyść aptekarza.

Ponieważ ani gmina ani aptekarz nie wysłali na rozprawę główną swych prawnych zastępców, przeto zabrał głos zastępca ministerstwa spraw wewn. Edler von Sturmfest wnosząc odrzucenia rekursu gminy, albowiem przytoczona ustawa krajowa z 22 stycznia 1886. §. 70. wyraźnie powiada, że wszelkie poprzednie rozporządzenia i ustawy, dotyczące zaczepionej kwestyi powyższą ustawą, znoszą się a powoływanie się na takowe jako na nieistniejące — upada. Trybunał przychylił się do wywodów komisarza ministerstwa odrzucając rekurs gminy jako niczem nieuzasadniony. Dekret

kancelaryi nadw. z r. 1822. wspomina wprawdzie o 25% względnie 10% opuszczenie, jaki lekarze i chirurdzy, wydający leki ze swych aptek domowych, obowiązani są dawać dla ubogich na koszt gminy leczonych, ale obowiązku tego nie można przenosić na aptekarzy, dla których istnieje tylko *dobrowolna umowa*.

Jeśli się weźmie na uwagę obowiązujące obecnie rozp. minist. z 17 marca 1891. (Ordinations- u. Dispensationsnorm) i z 21. grudnia 1889. któremi wydawanie leków dla ubogich obciążone jest pewnymi przepisami zmierzającymi do znacznego niżenia ceny leków — to żądany w powyższej wysokości opust byłby prostym zamachem na kieszeń aptekarzy.

T. S.

*Ztschft d. allg. oes. Apoth. Ver.*

L. 15455

Buczacz dnia 20. czerwca 1900

### Do Wschodnio Galicyjskiego Gremium Aptekarzy we Lwowie.

Zawiadamia się Wschodnio Galicyjskie gremium aptekarzy, że c. k. Namiestnictwo po zaciągnięciu opinii c. k. Rady zdrowia krajowej wydało orzeczenie pod dniem 9/6 1900 l. 23608, mocą którego *nie uznaje potrzeby otwarcia drugiej apteki w Buczaczu* ze względu, że miejscowe i okoliczne stosunki tego nie wymagają.

Równocześnie zawiadamia się także że c. k. Namiestnictwo Re-skryptem z 9. czerwca 1900. L. 20171. zezwoliło na otwarcie publicznej apteki w Uściu zielonem.

*C. k. Starostwo.*

Rozporządzenie c. k. Min. spraw wewn. w Wiedniu z dnia 25. listopada 1899 r. L. 38274, dozwala sprzedaży »Pagliano Syrupus« w publicznych aptekach tylko z przepisu lekarzy.

Rozporządzenie c. k. Namiestnictwa dla Tyrolu z dnia 6. lutego 1900 r. L. 4360 zawiera podwyższenie taksy za przetwory wysokokowe.

### Wkłádki do galic. Towarzystwa aptek.

*uiscili w miesiacu czerwcu 1900 r. nastepujacy czlonkowie.*

Wny Pan Kriwald Wilhelm z Dobromila przekazem za 17 1|8 1|9 1|10 1|11 1|12—31|2 1900 12 *koron* — Kozicki Zygmunt z Radłowa czekiem 97 częściową zaległość 10 *koron* — Podsoński Teofil Lwów na zaległość 2 *korony* — Dewechy Fryderyk Lwów za 1|6—31|6 1900 2 *korony* — Lewicki Wiktor Lwów za 1|6 1|7 1|8 6 *koron* — Scherff Leopold za 1|6—30|6 1900 2 *korony* — Moczulski Alfred za 1|6—30|6 1900 2 *korony* — Wilczek Antoni na zaległość 4 *korony* — Thader Otman za 1|6—30|6 1900 2 *korony* — Jezierski Emil za 1|6—30|6 1900 2 *korony* — Demant Szymon za 1|6—30|6 1900 2 *korony* — Tlappa Jan za 1|6—30|6 1900 2 *korony* — Krasniński Roman za 1|6—30|6 1900 2 *korony* — Klein Zygmunt za 1|6—30|6 1900 2 *korony* — Łazowski Mieczysław za 1|6—30|6 1900

2 *korony* — Madejski Edmund za 15|9—15|10 1899 2 *korony* — Starczewski Teofil za 1|6—30|6 1900 2 *korony* — Krauss Józef za 1|6—30|6 1900 2 *korony* — Beiser Jakób za 1|6—30|6 1900 2 *korony* — Rein Leon za 1|1—31|1 1900 i za 1|2—15|2 1900 3 *korony* — Roniger Dawid za 1|6—30|6 1900 2 *korony* — Weinreb Rudolf za 1|6—30|6 1900 2 *korony* — Oberhard Aleksander za 1|6—30|6 1900 2 *korony* — Adler Maurycy za 1|6—30|6 1900 2 *korony* — Hausberg Julian za 1|6—30|6 1900 2 *korony* — Braunstein Adolf na zaległość 4 *korony* — Blumenfeld Henryk za 1|6—30|6 1900 2 *korony* — Zeimer Emanuel za 1|6—30|6 1900 2 *korony* — Bezucha Wacław za 1|6—30|6 1900 2 *korony* — Kohlhepp Bolesław za 1|6—30|6 1900 2 *korony* — Markowicz Antoni za 1|5—31|5 i za 1|6—30|6 1900 4 *korony* — Pilewski Karol za 1|5—31|5 1|6—30|6 1900 4 *korony* — Lisowski Jan za 1|6—30|6 1900 2 *korony* — Adam Gustaw za 1|6—30|6 1900 2 *korony* — Rein Eugeniusz za 1|6—30|6 1900 2 *korony* — Łukasiewicz Jan za 1|6—30|6 1900 2 *korony* — Düll Karol za 1|4 1|5 1|6 1|7 1|8 1|9—30|9 1900 12 *koron* — Luft Adolf za 1|6—30|6 1900 2 *korony* — Gruszczyński Władysław za 1|7—31|7 1900 2 *korony* — Trzcński Emil za 1|2—28|2 1900 2 *korony* — Zarzycki Janusz za 1|3 1|4 1|5 1|6 1900 8 *koron* — Piepes-Poratyński Jan za 1|6—30|6 1900 2 *korony* — Włodzimirski Walery za 1|6—30|6 1900 2 *korony* — Lebedowicz Ludwik za 1|1 1|2 1|3—31|3 1900 6 *koron* — Łazowski Władysław na zaległość 2 *koron* — Pineles Józef za 1|6—30|6 1900 2 *korony* — Wesołowski Hieronim Chodorów za 1|1 1|2 1|3 1|4 1|5 1|6—30|6 1900 12 *koron* — Silberstein Emil Wiedeń zaległość po 30|8 1898 51 *koron* — Kurkiewicz Józef Brzeżany za 15|5—30|5 1|6 1|7 1|8 1|9 1|10 1|11—15|11 1899 12 *koron* — Tomaszewski Józef Iwoniec za 1|2—28|2 i za 1|3—31|3 1900 4 *korony* — Wlassak Franciszek Bochnia za 1|6 1|7 1|8—31|8 1900 6 *koron* — Głazór Tadeusz Czortków za 1|5 1|6 1|7 1|8 1|9 1|10 1|11 1|12—31|12 1899 i za 1|1 1|2—28|2 1900 20 *koron* — Radomski Feliks Czortków za 1|4 1|5 1|6 1|7 1|8 do 31|8 1899 10 *koron* — Reich Ignacy Drohobycz II-ga rata wpisowego 4 *korony* — Fuchs Zygmunt Bohorodczany za 1|6 1|7 1|8 do 31|8 1900 6 *koron* — Kajetanowicz Szymon Horodenka czekiem Nr. 5 za 15|5—31|5 1|6 1|7 1|8 1|9 1|10 1|11 1|12—31|12 1899 15 *koron* — Rogawski Walery Gorlice czekiem 47 za 1|6 1|7 1|8 1|9 1|10 1|11 1|12—31|12 1899 14 *koron* — Szwalkart Adam Chicago Ameryka na zaległe wkładki za 1886, 1887, 1888, 1889, 1890, 1891, 1892, 1893, 1894, 1895, 1896, 1897, po 30|9 1898 roku 137 *koron* 96 *halerzy* — Turzański Eustachy Kołomyja częściową zaległość czekiem Nr. 27 10 *koron* — Thürhauss Zygmunt Bursztyn częściową ratę czekiem Nr. 28 na zaległość 20 *koron* — Bemben Franciszek Kolbuszowa częściową ratę na zaległość 50 *koron* — Łobos Józef Strussów zaległość po koniec 30|9 1898 33 *korony* — Świechowski Marcelli Radymno czekiem za 1|5 1|6 1|7 1|8 1|9 1|10 1|11 1|12—31|12 1899 16 *koron*, — Razem 563 *kor.* 96 *hal.*

Zamiast pokwitowań za nadesłane wkładki będziemy na przyszłość, w celu oszczędzenia kosztów wysyłki ogłaszać w Czasopiśmie wykaz tychże.

Sekretarz:

*Julian Hausberg.*

Przewodniczący:

*Fryderyk Dewechy.*

## Lwowska fabryka chemiczna »Tlen«.

Przemysł nasz, rozwijający się leniwie i nieskutecznie wskutek braku kapitałów oraz przedsiębiorczości osobistej, poczyną jednak budzić się w tych nawet gałęziach, które ze względu na potrzebę wyższego wykształcenia kierowników i pewną chwiejność zapotrzebowania są trudniejsze do opanowania. Mamy właśnie do zanotowania jeden bardzo ważny krok naprzód w gałęzi przemysłu chemicznego, dość już szeroko (i nader zyskownie) rozwiniętego w Kongresówce ale jeszcze nader skromnego w Galicyi. Wkrótce rozpocznie swą działalność nowa fabryka chemiczna, założona przez stowarzyszenie udziałowe z ograniczoną poręką pod nazwą »Lwowska fabryka chemiczna Tlen«. Do grona założycieli należą uczeni, lekarze, aptekarze, inżynierowie, chemicy i adwokaci, słowem żywioły, łączące w sobie z jednej strony naukę i umiejętności praktyczne, z drugiej rozwagę i przedsiębiorczość handlową.

Fabryka podzielona jest na trzy oddziały: 1. opatrunkowy, 2. farmaceutyczno - techniczny i 3. chemiczny, wszakże nie odrazu na równą skalę. Na początek parę tylko działów zostało uwzględnione doskonale i szeroko następne wprowadzone będą dopiero po należytem rozwinięciu pierwszych. Jest to, jak widzimy, bardzo umiejętne postawienie kwestyi, które dobrze świadczy o rozwadze i przeczności Towarzystwa.

Dział opatrunkowy postawiono według najwybredniejszych wymagań nauki. Całe urządzenie, a więc lokal fabryczny, przybory itp. urządzono aseptycznie. Ściany, sufity i podłogi urządzono w ten sposób, że można je oczyszczać i dezynfekować z największą łatwością, materiałem bowiem, z którego je sporządzono, jest szkło, żelazo i kamień. Dział opatrunkowy, na który szczególną zwrócono uwagę, zaopatrzony został w sterylizator najświeższej konstrukcyi tudzież wszelkie maszyny, ostatniemi czasy wprowadzone do tego przemysłu, praktyczne, a odpowiadające najświeższemu wynikom i wymaganiom nauki i techniki.

Jednocześnie urządzony został oddział techniczny, początkowo celem produkowania tych wyrobów, które mają zbyt szeroki i odbiorców ustalonych. Dział ten może liczyć na ożywioną czynność, albowiem przemysł nasz w tym kierunku szczególnie szwankuje. Dotychczas, niestety, kraj nasz spożywa niemal wyłącznie wyrobę techniczno-farmaceutyczne fabryk węgierskich, niemieckich lub czeskich, niezawsze chcących i umiejących dość sumiennie i tanio zaspokajać spożycie poza krajowe. Nowa fabryka, kierowana przez siły

fachowe i posiadająca należyty kapitał zasobowy i obrotowy, niewątpliwie potrafi uczynić zadość tym potrzebom.

Oddział farmaceutyczny fabryka zamierza wprowadzić dopiero z chwilą, kiedy stosunki pozwolą na zorjentowanie się, czy pp. aptekarze w dostatecznej mierze poprą nową gałąź przemysłu krajowego. W piśmie fachowym nie potrzebujemy wyjaśniać, jakie obszerne pole leży tutaj przed nami oraz, ile jeszcze jest do zrobienia. Tysiące, ba! dziesiątki i setki tysięcy zabierają nam corocznie z kraju różni Hellowie, Dietrichowie i in., nb. niezawsze umiejąc trafić w potrzeby i gusta spożywców, tudzież z konieczności produkując drożej, niż toby można czynić na miejscu.

Oddział trzeci, chemiczny, jako wymagający największych nakładów oraz zapewnionego koła odbiorców, fabryka wprowadza na końcu. Będą tu wyrabiane takie przetwory chemiczne jak formalina, eter, chloroform, jodoform, różne sole, przetwory rtęciowe, płyny mianowane, odczynniki itd., które dotychczas sprowadzane są przeważnie albo wyłącznie z zagranicy, lubo warunki produkcji w kraju są dogodniejsze ze względu na taniość tych lub owych materiałów surowych, niższe opłacenie robotnika oraz sił technicznych kierowniczych i td. Tylko niezwykłemu ospalstwu przemysłowemu naszego społeczeństwa przypisać należy, że ten dział nie został dotychczas zajęty i że fabryka „Tlen“ będzie *pierwszą*, kiedy powinna być *jedną z wielu*.

Słowem nowa fabryka rozpocznie swą działalność pod dobrymi wróżbami. Albowiem z jednej strony widzimy, że będzie ona zaspokajała potrzeby pilne i rozległe, któremi opiekował się dotychczas przemysł zagraniczny, nie zawsze znający wymagania specyficzne miejscowe i produkujący drożej w warunkach gorszych, bo obciążony ciężarem transportu towarów i tp. Z drugiej możemy zanotować ważny i znamieny fakt, że udział w przedsiębiorstwie wzięli ludzie fachowi i rozważni, którzy nadto rozporządzają kapitałem stosunkowo znacznym, pozwalającym wytwarzać na szeroką skalę i zgodnie z ostatnimi wskazówkami nauki i techniki. Trudno w lepszych warunkach torować drogę nowemu przemysłowi krajowemu.

Jak się wobec niego zachowają spożywcy?

Ani wątpić, że ogół nasz zrozumie pożytek nowej gałęzi wytwórczości i poprze ją w sposób odpowiedni. Oczywiście nie może tu być mowy o popieraniu *quand même*. Społeczeństwa w swej gospodarce ekonomicznej nie rządzą się sentymentami, nawet tak prawowitemi, jak popieranie wysiłków swojskich. Nowy przemysł musi sobie wywalczyć rację bytu i mocny grunt pod nogami jedynie *doskonałością i taniością* wyrobów. To jest nieuniknione i oczywiste. Chodzi tylko oto, żeby przełamać pierwiastkową możliwą nieufność ogółu do fabrykacji swojskiej. Później już ona sama za siebie mówić będzie.

Oczekiwać więc należy, że odpowiednie sfery spożywców, zwłaszcza pp. aptekarze, chemicy, lekarze i tp., zechcą, zgodnie z własnym swym interesem, zapoznawać się z wyrobami nowej fabryki krajowej i popierać je, skoro okażą się tego warte. A o tem my, znając warunki nowego przedsiębiorstwa, ani chwili nie wątpimy.

Na zakończenie dodajemy, że udziały stowarzyszenia udziałowego p. n. »Lwowska fabryka chemiczna »Tlen« są jeszcze do nabycia, po cenie 200 koron

Skład Dyrekcyi i Rady nadzorczej jest następujący :

Dyrekcy a :

*Prof. Bronisław Pawlewski*                      *Dr. Wiktor Ungar*  
chemik.    adwokat.

*Dr. Witold Narkiewicz-Jodko.*

Zastępcy :

*Włodzimierz Podhodorecki*                      *Dr. Alfred Burzyński*  
inżynier.    lekarz.

*Bronisław Koskowski*  
magister farmacyi, kierownik techniczny fabryki.

Rada nadzorcza :

Prezes:    Zastępca prezesa :

*Dr. Henryk Kadyi*                                      *Dr. Stefan Niementowski*  
rektor uniwersytetu                              rektor politechniki.

Sekretarz:

*Wacław Podwiński*                                      *Karol Richtman*  
dyrektor krajowego Związku przemy-                      inżynier.  
słowego.

*Dr. Franciszek Sielski*                              *Karol Sklepiński*  
lekarz.    aptekarz.

## Wiadomości bieżące.

— W dniu 27 czerwca b. r. nadał Magistrat miasta Lwowa koncesyę na dwie nowe apteki we Lwowie pp. kolegom: Fryderykowi Dęwechemu i Gustawowi Adamowi, proponowanym przez Gremium aptekarzy Galic. wsch. na pierwszym i trzecim miejscu. Wynik obsady nowych aptek w I. instancyi przyjął ogół farmaceutów bardzo sympatycznie.

— Krajowa Rada zdrowia oświadczyła się za otwarciem dwóch nowych aptek w Stanisławowie, zaś przeciw otwarciu nowej apteki w Maryampolu.

— Kolega Adam Sz wajkart w Chic ago nadesłał tymi dniami przez swego brata tytułem zaległych wkładek 137 Kor. 96 hel. Czyn ten Szanownego Obywatela amerykańskiego podnosimy jako piękny objaw poczucia się do przyjętych na się obowiązków; jakby z innej gliny ulepieni są niektórzy nasi galicyjscy panowie, którzy listy wzywające do zapłacenia zaległych wkładek lub długów wekslowych zwracają Towarzystwu re-  
tour (nieotwarte)!

Przy sposobności dodajemy, że p. Sz wajkart przed jedenastu latami przeniósł się do „nowego świata“, gdzie po kilkuletniej kondycyi założył sobie własną aptekę, po dwóch latach uczęszczania na uniwersytet złożył doktorat medycyny, obecnie jest właścicielem dwóch aptek i naczelnym lekarzem „Związku polskiego“ i szpitala polskiego w Chic ago. Pana Ada-

ma brat, który był teraz we Lwowie przez kilka dni, jest redaktorem „Dziennika Chicagowskiego“.

T. S.

— W numerze zeszytym podaliśmy wiadomość, że aptekarze krakowscy, dla upamiętnienia 500-letniego jubileuszu Wszechnicy Jagiellońskiej postanowili zamykać apteki o godzinie 9-tej wieczorem. Upamiętnienie w ten sposób uroczystości byłoby w istocie wspaniałe. Niestety, wiadomość okazała się mylną.

— W ogólnym hołdzie, na jaki się złożył świat naukowy, całe społeczeństwo polskie, sfery zawodowe i stowarzyszenia w dniu jubileuszowym dla naszej polskiej *Almae matris Jagiellonice*, wzięli również udział i byli uczniowie tejże, magistrowie farmacyi. Jako dowód swej nierozzerwalnej łączności z nauką i przywiązania do tej prastarej szkoły, złożyli adres spisany na pergaminie z zachowaniem formy dyplomów uniwersyteckich dla magistrów, o następującej treści:

»U stóp sławnej i pełnej chwały krakowskiej wszechnicy Jagiellońskiej w dniu jubileuszowym pięciowiekowego tejże istnienia, składają niżej podpisani w imieniu magistrów farmacyi, byłych uczniów tej drogiej nam Wszechnicy, wyrazy głębokiego hołdu i czci. Niechaj ta prastara szkoła króluje nam i przez ciąg dalszych wieków, niech sieje ziarno wiedzy i nauki w polskie umysły na pożytek narodu i niechaj ślni blaskiem sławy, na chwałę polskiego imienia i polskiej nauki. Działo się w Krakowie w dniu siódmego czerwca, roku tysięcznego dziewięćsetnego«.

Adres ten podpisany przez reprezentantów, byłych uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego, magistrów farmacyi Antoniego Śmieszka, prezesa galicyjskiego Tow. farmac. »Unitas«, aptekarza Wiktora Redyka, seniora gremium apt. Eugeniusza Hellera, aptekarza w Podgórzu Dyonizego Matulę, — magistrów Tadeusza Prus Skowronskiego, Stanisława Odrowąż Waligórskiego i redaktora »Kroniki farmaceutycznej Alfreda Stepka — złożony w metalowej, ozdobnej, w ornamenta zawodowe, srebrzonej puszcze (wyrobu firmy Kowalkowski i Dedrzeński w Podgórzu), opatrzony starodawną pieczęcią aptekarską z roku 1800, złożyli w dniu jubileuszu w kościele św. Anny w ręce rektora Wszechnicy delegaci magistrów, aptekarz Eugeniusz Heller i mg. Stanisław Waligórski.

— Podczas jubileuszu Wszechnicy Jagiellońskiej warszawskie Towarzystwo farmaceutyczne reprezentował redaktor »Wiadomości farmaceutycznych« kol. Juliusz Kuśmierski, który przywiózł adres opatrzony licznymi podpisami.

— Na Zjazd lekarzy i przyrodników polskich, który odbędzie się w Krakowie w dniach od 21 do 25 lipca b. r., zgłoszono dotychczas 365 odczytów i 70 tematów. Oprócz posiedzeń sekcyjnych odbędą się dwa posiedzenia ogólne, na których porządku dziennym postawione będą tematy o charakterze ogólniejszym. Odczyty na nich wygłoszą: prof. Nencki z Petersburga, tudzież profesorowie Hoyer i Baranowski z Warszawy. Ten ostatni przedstawi sprawę walki z gruźlicą, która zajmuje obecnie żywo wszystkie społeczeństwa europejskie.

— W sekcji farmaceutycznej zgłoszono dotychczas następujące odczyty: Bronisław Koskowski (Lwów) *Przetwory organoterapeutyczne* i „*Kontrola Środków opatrunkowych*“; Jan Drége (Warszawa) „*Fabrykacja mydeł*“; Bolesław Gładych (Warszawa) „*Apteka przyszłości*“.

— C. k. Namiestnictwo nie zezwoliło na otwarcie drugiej apteki w Buczaczu, zezwoliło zaś na otwarcie publicznej apteki w Uściu zielonym.

— Wydział krajowy na Bukowinie reskryptem z dnia 13 stycznia b. r. rozesłał do wszystkich podwładnych mu urzędów rozkaz, aby rozciągnęły pilny nadzór nad aptekami, aby laboratoria i inne pomieszczenia apteczne, w których przechowywane bywają środki lekarskie nie były używane na sypialnie dla współpracowników. Magistraty za pośrednictwem lekarzy miejskich obowiązane są śledzić, aby powyższy zakaz był pilnie przestrzegany a uchylający się od niego właściciele aptek pociągani do odpowiedzialności sądowej.

— Gremium wiedeńskie miało do 8 czerwca walne zgromadzenie, na którym wybrano przewodniczącym Dr. O. Zeidlera, zastępcą Dra R. Grünera kasjerem H. Baiera; do wydziału weszli pp. F. Altenberg, E. Binder (Sen.) Dr. M. Endlicher, E. Fridrich, Dr. A. Fridrich, A. Kremel, F. Neumann, Dr. A. Schlosser, F. Schütz i W. Spirmann.

— W niemieckim związku farmaceutycznym w Wiedniu dr. Max Schreider miał pierwszy odczyt na temat „*O metodach konserwowania środków spożywczych*“.

— Tenże związek rozpiął konkurs na stypendya dla swoich członków, będących na kursach uniwersyteckich: 3 stypendya dla pierwszorzecznych po 60 koron, 1 stypendyum 80 koron, 2 stypendya dla drugorzecznych, po 140 koron i 2 stypendya po 40 koron.

— Gremium aptekarzy w Budapeszcie uchwaliło niedawno, aby we wszystkich aptekach w mieście na widocznym zewsząd miejscu zawiesić tablice z napisem gdzie uprasza się publiczność, aby tylko w wypadkach nieuniknionej potrzeby zechciała zwracać się do aptek po lekarstwa w nocy i nie zakłócała spoczynku pracujących sprawunkami, które mogą być łatwo w dzień załatwione.

— Związek farmaceutów w Pradze nadzwyczajne walne zgromadzenie na którym mówiono o utworzeniu kasy chorych dla farmaceutów. Co do nowej służby i odpoczynku niedzielnego zaproponowano: 1) otwierać apteki o 8-jej rano, zamykać o 9-jej wieczór 2) za nocną służbę płacić 50 groszy, 3) w niedzielę po południu w każdym cyrkule ma być otwarta tylko jedna apteka kolejno według porozumienia się aptekarzy.

Następnie postanowiono wystosować podanie do c. k. namiestnictwa, aby zechciało zająć się pokojami inspekcyjnymi.

Nekrologja. S. p. Antoni Sattelberger, dzierżawca apteki w Bukowsku, zmarł w wieku lat 69. Pokój Jego ceniom!

### Sprostowanie.

W numerze zeszłym „Czasopisma“ na str. 219 w artykule „Najgodniejszy“ w 20 wierszu od góry winno być orzeczenia zamiast rozporządzenia; na str. 217 w 11 wierszu z dołu zamiast 900 winno być 2000.

# G. & R. FRITZ WIEN.

Hurtowny skład materiałów aptecznych

**Acidum carbolicum rectific. crist.**  
**Acid. carbolic. crud. liq.**

Sprzedaż wyrobów smołowych  
fabryki chemicznej w Angern.

**Przetwory farmaceutyczne**

Emplastra,  
Extracta, Tincturae, Unguenta  
etc. Olea aetherea.

**Acidum citric, Acidum tartaric.**

**Tartarus depur., Tartar. natronat.**

w kryształach i proszku  
chemicznie czyste.

**Salvo Petrolia**

**Unguentum Paraffini G R F**

we wszystkich gatunkach.

**Acidum et Natrium salicylicum**

oraz inne przetwory salicylowe

jak: Salolum, Salipyrinum, Bismuthum salicylicum etc. wszystkich znakom. marek fabrycznych.

**Cognac fine Champagne, Cognac d'Espagne, Cognac de Hongrie**

prawdziwe marki po cenach bardzo przystępnych.

**Antipyrinum Hoechst marki: Lew i Gwiazda Antipyrinum GRF., The-seus Marke** Marka znakomitej jakości, odpowiadającej wymaganiom wszystkich farmakopei.

**Wina z Malagi Scholtz Hermanos** ciemny, słodki Malaga seet, Lacrimae Christi, prawdziwy Jerez (Scherry) etc.  
**Wino Marsala.**

**Przetwory chininowe**

Jobsta, Zimmera, Boehringera. Brunszwickie przetwory jodowe kokainowe, kodeinowe i bromowe.

**Specyalia lekarskie,**

dyetetyczne i kosmetyczne krajowe i zagraniczne.

**Glycerinum Sarga, niemiecka i**

**G. R. F. wszelkich jakości**

i we wszelkich opakowaniach po cenach fabrycznych.

**Środki opatrunkowe kapsułki żelatynowe**

z najlepszych fabryk po cenach fabrycznych.

**Materiały apteczne proszkowane** ogólnie, aż do najdelikatniejszych z najwzorowszych materiałów, **Materiały apteczne krajane wolne od pyłu.**

**Maszynki do zaklejania opłatków**

**Opłatki lekarskie,**

wszelkich systemów po cenach fabrycznych.

**Natrium hydrocarbonicm AVII**

**GRF** wolna od węglanu dwusodowego bardzo lekka i puszysta, o czystym smaku, szybko rozpuszczalna. Najtańsza marka w handlu

**Farmaceutyczne**

**i lekarskie przyrządy**

instrumenty i utensylja po cenach fabrycznych.

Dyplom honorowy  
międzynarodowego zjazdu lekarzy  
we Lwowie 1888.

Złoty medal  
na międzynarodowych wystawach  
farmaceutycznych  
we Wiedniu 1883 — w Pradze 1896.

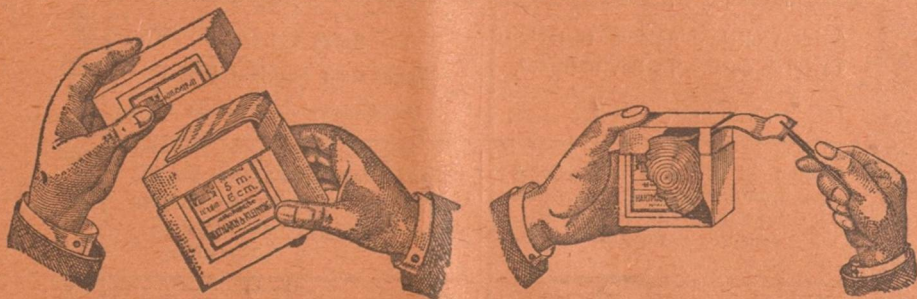
Nagroda państwowa, Cieplice 1895, Hohenelbe 1896

4 dyplomy honorowe, 13 złotych medali, 13 srebrnych i brązowych medali  
2 nagrody państwowe.

## Fabryka opatrunków Hartmann i Kleinng

w Hohenelbe (Czechy)

Największa tego rodzaju fabryka, posiada własną blicharnię za pomocą najczystszej wody źródlanej, karde dla waty, wyśmienicie urządzone pracownię chemiczną. Kompletnie urządzenia dla sterylizacji parują



### Steryliczacja w próżni według systemu Dr. Rohrbecka.

Patentowane opakowanie dla sterylizacji i przechowywania aseptycznego. Opakowanie waty na kształt pasek w oddzielnych warstwach.

### Patent na watę drzewną, wełnę drzewną i filc drzewny.

Opaski z wełny drzewnej (Hygea) podług Dr. Walebera. — Opaski podług rady sanitarnego Dr. Fürsta. — Podkładki z waty drzewnej.

**Opaski klejowe i gipsowo-klejowe według Binglera**, w użyciu dogodne, elastyczne i łatwo dające się zdejmować, przytem bardzo mocne.

Gaza chemicznie czysta i gaza jodoformowa w czwórnasób zwinięta w rolki. **Wata opatrunkowa** w opakowaniu tekturowem albo bez. **Najmniejsze ilości**. Najwygodniejsze i niezawodne opakowanie dla częściowego użycia. **Sola** — opatrunki, rozciągliwe opaski kretonowe z końcami klejonemi. **Gelatoid** — **jedwabne do zszywania i Gelatoid-Catgut** jedyny środek antyseptyczny przy ropieniach.

Kompletne skrzynie opatrunkowe dla stacyj policyjnych i ratunkowych, gmin, dóbr, kolei i fabryk. — Takież skrzynie i torby dla straży pożarnej. — Pierwsza pomoc w różnych sortymentach. — Etui dla oficerów, kolarzy, turystów i dla domu. Opatrunki z Airolem, Amyloformem, Ferropiryną, Jodoformem, Nosophenem, Xeroformem

Firma dba o nieustające wprowadzanie nowości.

Robotnicy wyćwiczeni, Kierownictwo fachowe. — Ruch za pomocą pary i wody  
Oświetlenie elektryczne.

Stosunki międzynarodowe przez filie w: Heidenheim, Berlinie, Chemnitz, Frankfurcie, Padwie, Rzymie, Turynie, Paryżu, Londynie, Nowym Yorku i Barcelonie.

Piekiennie wykonane cenniki, tudzież próbkę przesyłamy chętnie i bezpłatnie.

Adres na telegramy: **KLEINING Hohenelbe.**

(23)

# KRAJOWA FABRYKA Opatrunków chirurgicznych

Dra Bern. J. Hausmana

Mag. farm. we Lwowie.

Poleca P. T. Kolegom watę Dra Brunsza chemicznie czystą i odtłuszczoną, gazy jak najsumienniej impregnowane wszelkie inne opatrunki w pięknym opakowaniu.

Plastry Dittricha i oryginalne amerykańskie, oraz wszelkie artykuły gumowe i kauczukowe utrzymuje stale na składzie.

Wykonanie zamówień rzetelne i szybkie.

**Ceny umiarkowane**

**Cenniki darmo i opłatnie.**

## Rafinerya nafty Adama hr. Skrzyńskiego w Libuszy

Stacya poczt., telegraf. i telefoniczna Zagórzany

poleca swe wyroby, najrozmaitszych nowych produktów benzyny a mianowicie: **Benzynę** odtłuszczoną, bezwonna, bezbarwną do wywabiania plam; **Benzynę** do celów technicznych, do poruszania benzyno-motorów, do ekstrakcyi, do czyszczenia maszyn; **Benzynę** do lamp gazogenowych.

[20] Wysyłkę uskutecznia się wprost z fabryki w dowolnych ilościach.

## Kupuje

po dobrej cenie

Flores chamomill vulgar.

, flammii alb.

Herba Centauri min. sciss.

Secale cornutum.

Lycopodium.

Oferty z podaniem zapasu proszę przysyłać pod adresem:

**Filip Röder, drogista**

skład główny Wiedeń III/2.



BG 90595/1900/30/13

# Franze

## Źródło

Najbogatsze źródło w węglan litynowy.

Woda ta działa skutecznie we wszystkich wypadkach nadmiernego wydzielania kwasu moczowego, przy niedostatecznym tworzeniu się kwasu moczowego z krwi, przy piasku moczowym, przy cierpieniach nerek i pęcherza, artrytyzmie, gościecu, dnie nożnej i t. p.

przez najpierwsze powagi lekarskie jest stosowana z nadzwyczajnym skutkiem

Działanie moczopędne.

Smak przyjemny.

Łatwo strawna.

Wylączne prawo wysylni.

### Henryk Mattoni

Franzensbad, Karlsbad, Wien, Budapest.

## Kąpiele borowinowe w domu

Jedyny naturalny dodatek

do

lekarskich kąpiei borowinowych  
w domu i w każdej porze roku

Sól borowinowa „Mattoniego”  
wyciąg suchy  
w skrzyneczkach po 1 kilo  
**Ług Mattoniego**  
wyciąg płynny  
w butelkach po 2 kila



**Wyprobowane środki przez wiele lat przy:**

Zapaleniu macicy (metritis, apometrits), jajników zapaleniu przymacicznem, okołomacicznem, zapaleniu otrzewnej, blednicy, niedokrewności, krzywicy, w celu ułatwienia wessaria wypocin, także w upławach białych, skłonności do poronień, w częściowych porażeniach, przy niedowładzie, dnie, gościecu dnie nożnej, rwie kulszowej i przy krwawica h. (hemorroidy).

**HENRYK MATTONI**

FRANZENSBAD, Giesshübl Sauerbunn, WIEN, KARLSBAD.

Dostać można we wszystkich aptekach, składach wód mineraln. i aptecznych.